

Redaktor  
**Stanisław Sczaniecki**  
 w Poznaniu.  
**OGNISKO**  
 wychodzi codziennie, prócz niedziel  
 i dni świątecznych.  
**Przedpłata kwartalna**  
 wynosi w Poznaniu 1 tal. 7½ sgr.; na  
 pocztach 1 tal. 15 sgr.; w Austrii  
 w c.k. urzędach poczt. 1 tal. 15 sgr.  
 lub wprost w Ekspedycyi 3 zlr.  
 50 kr. w. a. wraz z przesyłką.

# OGNISKO.

## PISMO CODZIENNE.

**Ogłoszenia**  
 przyjmują się za opłatą 1 sgr. 6  
 fen. od wiersza petytowego. **Poszukujący miejsca** placą tylko 1  
 sgr. za wiersz.  
**Listy**  
 nadsyłać należy franco, pod adre-  
 sem: Redakcyja, ulica Poprzeczna  
 (Bismarcka) 10, II, lub Ekspedycyja  
 Ogniska w Poznaniu, Wilhel-  
 mowski plac 8, gdzie się także  
 przyjmują abonament i inseraty.

17 października: Wiktora b.

Poznań, piątek, 16 października 1874.

Wschód słońca o godzinie 6 minut 29.  
Zachód słońca o godz. 5 min. 1.

OGNISKO można zapisywać na pocztach każdego czasu. W cenniku gazet (Zeitungs-Preis-Courant) jest „Ognisko” zapisane Zwelfter Nachtrag zum Zeitungs-Preis-Courant pro 1874 P. g. 4, sub 29 A.

**Przedpłaty i inseraty** przyjmują: Księgarnia p. J. K. Zupańskiego przy Nowej ulicy; księgarnia Reyznera przy Wodnej ulicy; nadto: pp. Sobiecki, Szkólna ulica 11; St Hofman, św. Marcin 23; Murkowski, Wielkie Garbary 6; Stachowski, Róg Rynku i Wronieckiej ulicy; p. Pawłowska, Wrocławska ulica 6; Kaniewski, Wodna ulica; Duchowski, Podgórna ulica 14; Unruh, Półwiejska ulica 9; Krakauer, Strzelecka ulica 20; Affeltowicz, na Chwaliszewie; Mondré, na Chwaliszewie; Golisz, Ostrówek 1; S. Zychliński, Berlińska ulica; Miśkiewicz, Siusarska ul. 6; Michaelis, Małe Garbary 11; Piagwitz, Róg Strzeleckiej i Strzałowej ulicy.  
**Na prowincyi:** p. Górski, kupiec w Kościanie; p. Lewandowski, księgarz w Wągrowcu; Raczką, kupiec w Buku; Gąsiorowski, księgarz w Śremie.

### Zaproszenie do przedpłaty.

Z dniem 1go października zamieniło się Ognisko na **pismo codzienne**

Przedpłata kwartalna, którą pocztą i ajencye przyjmują, wynosi na wszystkich pocztach niemiecko-cesarskich

**1 tal. 15 sgr.**

a w **Poznaniu 1 tal. 7 sgr. 6 fen**

W cenniku gazet jest Ognisko zapisane na str. 4, 29 A. Zwelfter Nachtrag 1874.

POZNAN, 15 października.

W sprawie wybierania reprezentantów miejskich przypomnieliśmy czytelnikom naszym w nr. 44 Ogniska, że dopatrzyć im się należy w czasie od 15 do 30 lipca, czy są dokładnie i należyście umieszczeni w listach wyborczych; dziś, może tylko 3 tygodnie przed wyborami, uznajemy za stosowne zwrócić uwagę na dalsze paragrafy Ordynacyi miejskiej z dnia 30 maja 1853.

Paragraf 12 Ord. miejs. nakazuje, aby liczba reprezentantów wynosiła 12, w gminach nie mających 2,500 mieszkańców, a:

18 w gminach od	2,500 — 5,000	mie-zk.
24 „ „	5,001 — 10,000	„
30 „ „	10,001 — 20,000	„
36 „ „	20,001 — 30,000	„
42 „ „	30,001 — 50,000	„
48 „ „	50,001 — 70,000	„

§ 18 przepisuje, aby reprezentanci byli wybierani na lat sześć. Co dwa lata występuje trzecia część członków z reprezentacyi, i nowych należy wybrać w to miejsce.

Na reprezentantów nie mogą być wybrani, (§ 16):

1) urzędnicy i członkowie władz państwowych, którym powierzonym jest dozór nad miastem.

2) członkowie magistratu i wszyscy płatni urzędnicy gminni.

3) księża, słudzy kościelni i nauczyciele elementarni.

4) urzędnicy sądowi, do których atoli techniczni członkowie sądów handlowych, procederowych i t. p. się nie liczą.

5) urzędnicy prokuratoryi.

6) urzędnicy policyjni.

Ojciec i syn, jakoteż bracia rodzeni nie mogą być równocześnie członkami reprezentacyi miejskiej.

Tyle stanowi Ordynacya miejska o wybieraniu reprezentantów miejskich. — Wiemy jak pod tym względem niezaradnie sobie postępowaliśmy prawie po wszystkich miastach naszych, mała, bo nader szczupła nawet jest liczba miast, w którychby reprezentanci nasi zasiadali do rady w stosunkowej liczbie do mieszkańców Polaków. Wina tego w ekonomicznych stosunkach, to pewna, ale i to pewna, że winniśmy i sami temu, bo zbyt nieprzygotowani, obojętnie zabieramy się do tego aktu.

Pamiętać nam jednak trzeba, że w ręku reprezentantów spoczywają losy miasta, bo majątek, szkoła, wybór burmistrza, słowem wszystkie sprawy miejskie.

W listopadzie odbędą się te wybory na reprezentantów, więc dość jeszcze czasu, aby mieszczanie nasi zaczęli szczerze myśleć nad sobą, zorganizowali się w komitety, odbyli kilka narad

z sobą, aby do urny przystąpić zgodnie i godnie z wiedzą i wiarą, że się chce pomódz sprawie społecznej i naprawić przeszłe winy, na które teraz niejeden narzeka.

Prawo nie zabrania nam naradzać się nad losem miasta, owszem każdemu to może być miłym, że mieszczanie zaczynają się interesować sprawami swojemi. Korzystajmy więc z swobod prawa, aby polepszyć dolę naszą.

### KORESPONDENCYE OGNISKA.

**Z podróży**, 13 października.  
 (Robotnicy nasi.)

Pierwszy raz powracając z po za granicy Wielkopolski do rodziny, cieszyłem się, gdy w drodze spotykał się z dźwiękiem mowy polskiej. Takiego błędnego uczucia doznałem w Krzyżu, a ucieszyłem się tem bardziej, gdy od rozmawiających dowiedział się, że to robotnicy, opuszczający ziemię rodzinną a udający się w świat na zarobek. Nie sądziłem, abym się ucieszył, z tego, iż oni opuszczają rodzinną strzechę, nie — radość moja pochodziła ztąd, że ebieciałem się przekonać, czy i o ile to prawda, że lud nasz tak gromadnie wychodzi za granicę. Spotkałem się więc z kilkudziesięciu robotnikami i od nich to dowiedziałem się, że wracają z K. pod B., gdzie ich jest przeszło dwieście.

Przez lipiec, sierpień i wrzesień z małemi przerwami, w miarę tego, jak wymagały stosunki domowe, pracowali ci ludzie w domu, a załatwivszy się z ważniejszą robotą, wracają do roboty w kopalniach.

Robotnicy ci mieszkają w K. w koszarach, jeśli są wolni t. j. nieżonaci, mający familią przy sobie wynajmują sobie ipomieszkanie u osób prywatnych. Zaręczali mi, że dziennie zarabiają po talarze, a ponieważ z twarzy i ubioru ich widziałem, że to ludzie pracowici i moralni, mimowolnie więc zapytałem ich, czy spotrzebują tego talara dziennie. Na to odpowiedzieli mi, że przy oszczędności niektórzy z nich po 400—500 tal., a nawet i więcej oszczędzili. Naturalnie, że taką odebrawszy odpowiedź, stawiłem dalsze pytanie, czy też kapitały te przynoszą im jaką korzyść, czy w ogóle składają je do jakiego towarzystwa, i czy sami mają jaką spółkę.

Na to odpowiedzieli mi polscy nasi robotnicy, że pieniądze dają na schowanie jakiemuś kupcowi, który im atoli prowizyi nie płaci, a oni radzi, że mają gdzie składać grosz oszczędzony. Dalej dowiedziałem się, że w ten sposób złożonych jest u tego kupca kilkadziesiąt tysięcy talarów, co łatwo być może, bo weźmy tylko w przecięciu na jednego robotnika 300 tal., to wypadnie 60,000 tal. Kupiec ten, jak mi robotnicy ci od Kościana, Gostynia, Krobi i t. p. powiadali, kolosalnego dorobił się już majątku, czemu wierzę, wiedząc, że kilkudziesięciotysięcznym obraca kapitałem, nie płacąc grosza prowizyi.

Dziwiłem się, że lud nasz tak lekkomyślnie postępuje sobie z ciężko zapracowanym groszem, i lokuje go w ręku jednego człowieka, rzetelnego może, ale nie odpowiedzialnego; przedstawiłem więc robotnikom, że jeden handel, chociażby największy, nie daje im rękojmi pewności, i radziłem im składać pieniądze w jakiej spółce, która odpowiada każdem członkiem za każdy grosz; nadto podsuwałem im myśl założenia kasy. Robotnicy uważali moje wywody za słuszne, i okazywali chęć założenia kasy pożyczkowej.

To są moje spostrzeżenia z tej rozmowy; radzę wam, abyście sprawę tę poruszyli w pismach

waszych, a może być, że zajmie się ktoś tymi ludźmi. Zdaniem mojem byłoby dobrze udać się do nich osobiście, aby wyjednać ulokowanie pieniędzy w jakiej spółce naszej. Dla kilkudziesięciu tysięcy warto podjąć podróż!

Lwów, 9 października.\*)

(R) XV posiedzenie sejmu galicyjskiego po zwykłych formalnościach rozpoczęto odczytaniem protestów przeciw gminom zbiorowym. Protesta te nadeszły od gmin: Kołodziejów, Drogów, Pleśniany, Stare Lisko. Ta ostatnia gmina wniosła równocześnie petycją o wydanie ustawy przeciw lichwie. O to samo prosi gmina Stebnik i o wydanie ustawy przeciw pijaństwu. Poseł ks. Szaszkiewicz interpeluje komisarza rządowego, dla czego język ruski jest zaniedbany w seminariach nauczycielskich — a pan Kowalski, dla czego w Radzie szkolnej nie zasiada dwóch doświadczonych nauczycieli?

Przy pierwszym czytaniu poseł Polanowski popiera swój wniosek względem zaprowadzenia Rady kultury krajowej, któren odesłano do komisji kultury krajowej z poleceniem, zdania sprawy na jednym z najbliższych posiedzeń.

Z porządku dziennego nastąpiło drugie czytanie przedłożenia wydziału krajowego względem przyjęcia na fundusz krajowy kwoty 10,525 zlr. skradzionej z kasy jasielskiej Rady powiatowej. Poseł Golejewski imieniem komisji petycyjnej popiera wniosek wydziału krajowego, aby stratę tę pokrył fundusz krajowy — na co się izba po dłuższej debacie zgodziła z wezwaniem do rządu, aby załaził sądom śledczym i karnym ściślejsze i staranniejsze dochodzenie popełnionych zbrodni, pomnożenie urzędników sądowych i aby nowo zaprowadzone ulżenia dla więźniów zupełnie uchylone, lub stosownie do pojęcia kary zmodyfikowane zostały.

Z porządku dziennego imieniem komisji specjalnej w przedmiocie projektu rządowego do ustawy wodnej składa sprawozdanie p. Smarzewski. Projekt rzezonny obejmujący 100 paragrafów komisya poleca do przyjęcia ze względu, że ustawa proponowana może areykorzystnie wpływać na potrzebną w kraju naszym regulacyą rzek i ubezpieczenie brzegów, na rozwój przemysłu, o ile się on na sile wodnej opiera, na gospodarstwo rolnicze — jeśli tylko gospodarze postępowi zechcą korzystać z przepisów tej ustawy, odnoszących się do osuszania i nawodniania gruntów. Po parugodzinnej dyskusyi — dalszą debatę odroczyła Izba do dnia następnego.

Przy końcu posiedzenia wniesiono petycją miasta Gorlic o udzielenie zezwolenia na zaciągnięcie pożyczki w wysokości 250,000 zlr. na odbudowanie miasta, którą do najspieszniejszego załatwienia przesłano do wydziału krajowego.

\*) Spóźnione.

### WIADOMOŚCI POLITYCZNE.

Berlin. Minister handlu p. Achenbach objeżdża obecnie Prusy Zachodnie, aby, jak słyhać w kołach bliską z rządem styeczność mających, przekonać się o stanie, w jakim handel i środki komunikacyjne tamże się znajdują. Podróż ta stoi zarazem w związku z życzeniami rządu niemieckiego, aby znów podjąć zerwane z rządem rosyjskim układy dotyczące zniesienia przepisów cłowych. — Układy dotychczasowe z tego miarowicie powodu nie doprowadziły były do celu,

ze Rosya żądała, by się Niemcy przyczyniały ze swojej strony do zniesienia przemysłnictwa nad granicą Polski. Naprzeciw temu żądaniu napróżno rząd niemiecki twierdził, że ustanie przemysłnictwa tylko od Rosyi zależy. Gdyby Rosya niską ustanowiła taryfę cłową, ustalaby przyczyna przemysłnictwa.

— Wiadomość, że stan zdrowia hr. Arnima nie pozwalał na dłuższe pozostawienie jego w dotychczasowym więzieniu, jest pewną. Rodzaj jego cierpienia wymaga ruchu i świeżego powietrza, w braku których powiększenie choroby grozi niebezpieczeństwem życia, tem bardziej, że umysł hr. Arnima jest wystawiony na rozdrażnienie.

— Z Alzacyi głoszą, że przez naczelnego prezesa Alzacyi został przedłożony urzędowi kancelarza niemieckiego projekt do ustanowienia sejmu prowincjonalnego, w którymby delegowani Alzacyi radzili nad potrzebami własnego kraju. Sejmowi temu miałyby być przedkładane wszystkie sprawy budżetowe, o ile dotyczą Alzacyi.

— Dzienniki berlińskie podają następującą wiadomość, która piorunem się rozbiegła po mieście stołecznem Prus: ksiądz Bismarck zaproszony na zgromadzenie towarzystwa socjalnopolitycznego w Eisenach posłał jako zastępcę własnej (Bismarcka) osoby, pozasłużbowego tajnego radcę wyższego regencyjnego Wagenera. Donosi już i telegram, że Wagener brał udział w rozprawach. — (Dajemy tę wiadomość sensacyjną bez żadnej z naszej strony odpowiedzialności. P. R. O.)

— Do strzeżenia hr. Arnima w Charité wyznaczono czterech wyższych urzędników kryminalnych.

**Warszawa.** Jenerałny gubernator kijowski zakazał żydom wszelkiego nabywania własności ziemskiej i utrzymywania szynków. Przytem zarządził najściślejszą kontrolę żydów, obowiązanych do służby wojskowej. (G. N.)

**Francya.** Sabaudzcy po wojnie włosko-austriackiej przyłączeni na mocy układów pomiędzy Wiktorem Emanuelem a Napoleonem III do Francyi, nie są zadowoleni z nowej ojczyzny, i coraz jaśniej objawiają życzenie powrotu do Włoch. —

W Nicei lud wieczorem 8. b. m. zgromadził się przed pomieszkaniem mera Raynaud, uchodzącego za separatystę i wybranego do zgromadzenia narodowego, by mu zrobić owacy. — Musiano rekwirować wojsko, by zebranie ludu rozproszyć. Jednego człowieka raniono bagnetem.

Książęta z linii Orleańskiej wnosili za rządów Thiersa, aby im było dozwolono przewieść zwłoki ich ojca Ludwika Filipa z Anglii do Francyi. Przez ustąpienie byłego prezydenta rozbiły się te rokowania. Dziś na nowo podjęte, podobno mają mieć widoki że zostaną urzeczywistnione. Książęta chcą się zobowiązać, że prochy pośmiertne byłego króla Francyi przewiozą i pochowają cichutko w St. Euber wszelkiej demonstracji. — Rząd przecie francuski jest tego zdania, że nie będzie mógł odmówić bonapartystom, co dozwala orleanistom. Z tego powodu jest przygotowanym,

że wnioski o przewiezienie zwłok Napoleona III do Francyi przedłożone będą.

„Journal officiel“ donosi urzędownie, że parowiec francuski „Orénoque“ odebrał rozkaz powrotu do Toulonu. Parowiec ten od r. 1870 w Civitavecchii pozostający, był przez rząd francuski dany Ojcu Świętemu na usługi w tym razie gdyby był zmuszonym opuścić kraj włoski. Odwołanie Orénoqua nie oznacza zmiany troskliwości Francyi dla Papieża. Inny parowiec „Kleber“ oddano do dyspozycji Ojcu świętemu i takowy z Toulonu do Ajaccio korsyce już wypłynął.

— Z Bayonne (Bajonn) donoszą, że cała ta prowincya ma być ogłoszoną w stanie oblężenia.

**Hiszpania.** Nota rządu hiszpańskiego, którąśmy wczoraj podali w streszczeniu, wywołała cierpką odpowiedź z strony prasy francuskiej. „Nie jest to winą Francyi, powiada Journal des Debats (Żurnal de Deba), jeśli okręty hiszpańskie nie mogą ustrzedz przywozu broń na brzegi hiszpańskie. Rząd hiszpański zdaje się przyjmować postawę chłopca szkolnego, który wyzywa, jeżeli czuje za sobą pomoc mocniejszego. Od rządu francuskiego można żądać tylko tego, aby strzegł granic i nie więcej, ale nie jest obowiązkiem Francyi starać się o to, czego Hiszpania dokazać nie może, aby przytłumić wojnę domową. Jeśli Hiszpania pozyska nowych obrońców, którzy są gotowi przynieść jej tego rodzaju usługi, to niechaj przyjmie ich pomoc.

Franciais (Franse) powiada, że większa część pism francuskich zdaje się przesadzać znaczenie noty hiszpańskiej; na większą część zarzutów odpowiedział już rząd francuski i wykazał jasno, że Francya użyła wszelkich środków ostrożności, jakie nakazują prawa międzynarodowe.

— Jenerał Dorregaray, którego Don Karlos usunął z urzędu, opuścił Hiszpanię i przybył onegdaj do Paryża. W ostatnich dniach zasłył znaczne zmiany w armii Don Karlosa, który zwłaszcza wyższych oficerów pozmieniał usuwając między innymi oprócz Dorregaraya'a, jenerałów w Nawarrze i Kastylii.

— Zdaje się, że wojna ma się ku schyłkowi, bo jak telegram donosi, kilka batalionów biskajskich wywiesił białą chorągiew, tj. oświadczyły, że się poddają. Taka kapitulacya może zachwiać zaufanie w siły Don Karlosa. Bataliony wywieszające białą chorągiew muszą się zdać na łaskę i niełaskę rządu, bo w układy z nimi jako z rokosznami, rząd wdawać się nie może.

**Ameryka.** W krajach południowej Ameryki wre znów walka. Z Buenos-Ayres donoszą, że jenerał Mitre objął dowództwo nad powstańcami i wydał manifest, że nie dąży do owładnięcia władzy i że po skończonej wojnie znów się cofnie w życie prywatne. Zwolennicy Mitrego zakupują broń i werbują ludzi, zakupili także trzy parowce. W okolicy Buenos-Ayres przyszło do kilku potyczek; w stronie północnej miano także stoczyć bitwę. Kto plac boju otrzymał dotąd niewiadomo. — W Paraguay (Paragaj) wybrany prezydentem Baptist Gill.

W stanach zjednoczonych Ameryki północnej przyjdzie wkrótce do wyboru nowego prezydenta w miejsce jenerała Granke, któremu czterolecie w marcu roku przyszłego się kończy. Jenerał Grant miał podobno oświadczyć, że dalszego wyboru nie przyjmuje.

## Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 15 października.

\* **Młodzież nasza**, którą rodzice, zwłaszcza zamiejscowi, chcą oddać do w szczych klas tutejszego gimnazjum św. Maryi Magdaleny, w przykrem znajduje się położenie, bo powróciły czasy, w którychto dla przepelnienia klas odmawiano im przyjęcia. Rozmawialiśmy wczoraj z rodzicami, którzy zakopotani, nie wiedzieli co począć z dziećmi, chcącemi się uczyć, a nie mogącemi być przyjętemi do zakładu. Jeden z obywateli wiejskich nie kontentując się odmiowną odpowiedzią dyrektora zakładu, podał zażalenie do wyższych władz szkolnych. Spodziewamy się, że władze szkolne nie będą utrudniały kształcenia młodzieży naszej i zaradzą dotychczasowym niedogodnościom.

\* **Do Szkoły Realnej**, jak się dowiadujemy, zgłosiło się znacznie mniej uczniów jak innych lat.

\* **Konstancya z Mycielskich Brezina**, żona pułkownika Brezy, zmarła 13 bm. tu w Poznaniu. Pogrzeb w piątek 16go o 3ej po południu z kościoła św. Wojciecha. Nazajutrz z rana o 10ej żałobne nabożeństwo.

\* **Kupeca W. Kilińskiego**, nad którego handlem (składem szkła i porcelany) ogłoszono konkurs, poszukuje sąd przez listy gończe.

\* **Walne Zebranie Towarzystwa Rolniczego powiatów Pleszewskiego i Odalanowskiego** odbędzie się dnia 19 października rb, o godzinie 2 po południu w Pleszewie w hotelu p. Waliszewskiego.

\* **Pieczęcie urzędu stanu cywilnego** wygotowane w Berlinie dla tutejszego obwodu rejencyjnego, okazały się niedokładnymi w wielu razach dla tego, że nazwiska miejscowości fałszywie wyrznięte. Już kilka takich pieczęci zwrócono rejencyi, która je odesłała do Berlina.

Pieczęć dla miasta Poznania, także w Berlinie zrobiona, wybijała się także niedokładnie. Magistrat nie odesłał jej do Berlina, ale polecił rytmownikowi panu Belowowi wygotowanie nowej pieczęci.

\* **P. K. Nięgolewskiego**, powracającego z więzienia, przyjmowali właściciele Włociszewscy z wielką uroczystością. Kiedy wjeżdżał do wsi swojej, z moździerzy strzelano, okolo dworu paliły się beczki z smołą, wniósł do dworu było wieńcem przyzdobione, nad bramą był umieszczony transparent z napisem „Witamy J. W. Pana, powracającego z więzienia chwałą.“

\* **Na ks. dziekana Rzeźniewskiego** nałożono za niewydanie ksiąg kościelnych z Włociszewek karę 200 tal. wynoszącą. W domu wszystkie meble aresztem obłożono.

## O higienie.

### III.

#### Hygiena żołądka i jelit.

(Dalszy ciąg. Zob. nr. 63).

Odwrotnie ma i nastrój nerwowy wielki wpływ na trawienie, jak w ogóle przeto układ nerwowy całym ustrojem rządzi. Przy wesołym usposobieniu, w miłym towarzystwie, z kieliszkiem podochojącego napoju w ręku, jesteśmy w stanie daleko więcej zjeść i lepiej strawić, jak przy rozstroju nerwów. Ponieważ zmartwienie, gniew, smutek odbiera łaknienie (apetyt), należy unikać w stanie podobnym zbytejnego jedzenia jako bardzo szkodliwego.

Wedle pory roku zmienia się także łaknienie i potrzeba jedzenia. Latem śród upałów mniej daleko człowiek jada i lżej strawne wybiera pokarmy, jak zimą. Ciepło bowiem ciała ludzkiego jest wynikiem chemicznych przetworzeń, jakie się wewnątrz niego przy trawieniu, oddychaniu, i innych ruchach i czynnościach ustrojowych odbywają celem zrównoważenia ciepłoty zewnętrznej. Kiedy więc gorąco latowe co mało się różni od ciepła ciała, a nawet nieraz przewyższa ciepłotę skóry ludzkiej, mniejszą wtenczas człowiek ma potrzebę wytwarzania w sobie ciepła, mniej potrzebuje jeść; zimą zaś stara się jedzeniem obfitszem i pożywniejszem uczynić mniej dotkliwą niską ciepłotę powietrza. Co się mówiło o porach roku, tyczy się tak samo gorącego i zimnego podniebia. Włoch z tej przyczyny mało jada i owocami się głównie żywi, kiedy narody w innych strefach mieszkające, jako to Rosyanie, Polacy, Anglicy mięsem przedewszystkiem się karmią i do tego dużo jadać lubią. Dla czego w zimnem podniebiu żywienie się tłuszczem i picie wysokowych napoi jest nie tylko nieszkodliwym ale nawet koniecznym, w ciepłym podniebiu zaś szkodliwym, zobaczymy później w higienie narządu oddychania.

Celem zachowania zdrowia nie starczy wiedzieć, kiedy i ile jeść trzeba, ale zważać należy także na to, ażeby pokarmy same odpowiadały warunkom zdrowia, ażeby posiadały wszystkie własności zdrowiu służące, a wolne były od wszelkich szkodliwych przymieszek.

Pokarmy winny być przedewszystkiem świeże, niezepsute. Ażeby świeże pokarmy, które przechować pragniemy albo z przyczyn oszczędności albo z przyczynności na czasy późniejsze zachować od zepsucia, gnicia, butwienia i pleśnienia, różnych używamy środków, z którymi łączymy sposoby uprzyjemnienia smaku. Trwałość osiągamy co do mięsa wędzeniem, suszeniem, peklowaniem; jarzyny niektóre, jako to kapustę i ogórki, konserwujemy kiszeniem, owoce zaś przechowujemy w cukrze, jako konfitury; pieczywo mączne suszymy i t. d. Zazwyczaj czynimy to na krótki czas, najwięcej na pół roku lub rok, mogąc każdej chwili mieć świeży pokarm do jedzenia albo do zakonserwowania ponownego; niektóre sposoby przechowywania utrzymują spożywalność pokarmów i na dłuższe lata. Bezpośrednim celem konserwowania jest wstrzymywanie przystępu powietrza, kwasorodem swoim i zarodkami grzybków wszystko rozkładającego i usuwanie części wodnych do zgnilizny i pleśnienia się przyczyniających.

Wiadomo bowiem już dzisiaj, że gnicie i pleśnienie wywołują nadzwyczaj drobne jestestwa roślinne, które albo same, albo jako zarodki w powietrzu bujają, dopóki nie osiadą na innym ciełe, gdzie żyzną ku rozwinięciu i rozmnożeniu swojemu znajdują rolę. Bakteryami nazywamy te drobne istotki, które gnicie powodują, a których mnóstwo jest gatunków; pleśń zaś są to grzybki misterne, które wyrastają na mięsie, chlebie i innych wilgotnych ciałach. Wędzenie tedy służy na to, by rozmnożenie bakteryi uniemożliwić, gdyż od niego życie tracą, suszeniem zaś zapobiegamy rozrostowi grzybków pleśniowych. Dla tego to włączamy drobne kawałki mięsne w kiszkę i suszymy i wędzimy ją, aby mieć kielbasę na dłuższy czas trwałą; sztokfisz przez suszenie nabiera trwałości, sardynki przechowujemy w oliwie przy szczelnem zamknięciu w blaszanych pudełkach.

Ze pokarmy w stanie świeżości spożyte daleko więcej zdrowiu służą, aniżeli przechowane, nie ulega wątpliwości już dla tego, że ostatnie mniej są strawne w skutek sposobu przechowania, już i z tej przyczyny, że następstwa długiego wstrzymania się od świeżych pokarmów w niebezpiecznych objawić się mogą chorobach, jak tego mamy przykład w gnilem (scorbutus), powstającym podczas długich podróży na morzu przy braku świeżych pokarmów. Spożywanie zaś pokarmów nadgniłych, spleśniałych, a zatem psujących się już, jest nader szkodliwym zdrowiu; zwycająmy

\* **P. Dr. Pahl**, kandydat teol. ewang. z Podgaja pod Kwieciszewem, napisał do ks. Kubeczaka w ostatnich dniach z. m. list, który podaje Kur. Pozn. W liście tym mówi: „Jeżeli się Pan zapierasz swej, już w nazwisku Pańskim jasno wyrażonej, polskiej narodowości, to jest to objaw małoduszności (Feigheit), którym Pan na siebie ściągasz nienawiść i pogardę swych rodaków, nie zyskując sympatyj prawych Niemców; a jeżeli się Pan narzucasz gminie przeciw jej wyraźnej woli na duszpasterza i dajesz powód, że religijni zagorzalecy dopuszczają się czynów, za które dostają się na ławę oskarżonych, to jest to występ (Frevel), za który ani przed własnym sumieniem, ani przed Sędzią Najwyższym na tamym świecie nigdy nie będziesz mógł odpowiedzieć. To Panu mówi Niemiec i protestant, który się nigdy ani narodowości, ani wiary swej nie zaprzę i który już przed wielu laty złożył dowody swego lojalnego przywiązania do domu Hohenzollerów.“

\* **Komitet redakcyjny „Sobótki“**, książki zbiorowej na cześć Seweryna Goszczyńskiego, przedłuża termin nadsyłania rękopismów do 1-go grudnia, prenumeraty zaś do końca r. b. — pod adresem księgarńi Gubrynowicza i Schmidta we Lwowie. Dochód z „Sobótki“ ma być obrócony na wprowadzenie w życie wieczystej fundacji imienia Goszczyńskiego dla weteranów literatury.

\* **Policyi tutejszej** udało się wykryć sprawców kradzieży u bankiera Saula. Zeszłej nocy ujęto na Chwaliszewie pewnego, już kilkakrotnie karnego złodzieja, w jego mieszkaniu i znaleziono przy nim część pieniędzy i papierów Saulowych. Zamtąd udali się urzędnicy policyi do Główny, gdzie aresztowali drugiego zbrodniarza. Ten zeznał, że zakopał część skradzionych pieniędzy przy młynie w Humrze za Główną. Tam też znaleziono pieniądze. Następnie udali się urzędnicy policyjni do Kobylego-pola, aby ująć trzeciego złodzieja, ale tego nie zastano w domu. Dzisiaj z rana schwycono wreszcie czwartego złodzieja na Piekarach, i znaleziono przy nim także część pieniędzy. Uwięzieni złodzieje przyznali się do rabunku u bankiera Saula.

\* **Do rejestru firmowego** powiatowego sądu w Międzyrzeczu zapisano firmę Emilia Hahn, właścicielką której jest wdowa po kupcu Hahn w Międzyrzeczu.

\* **Sprostowanie.** Nagłówek w wczorajszej korespondencji z Kościana ma być: „symultanna“ a nie ry sunkowa.

\* **Towarzystwo p. Trapszy** daje obecnie przedstawienia w Częstochowie.

\* **P. Gracyan Unger-Jeżyński**, wydawca Tygodnika i ilustrowanego, ogłasza zbiorową edycję dzieł historyka polskiego, Karola Szajnochy.

\* **P. Wincenty Rapacki**, artysta teatrów warszawskich, napisał 5 aktowy dramat p. t. „Wit Stwos“.

\* **P. Lucca**, słynna śpiewaczka, zaangażowała się do nowej opery w Paryżu, która otwarta zostanie dnia 1 stycznia 1875 r.

\* **Walne Zebranie** Towarzystwa Przyjaciół Nauk postanowiło onegdaj przystąpić do akordu, proponowanego przez b. firmowych „Tellusa“, pp. hr. Ignacego Bnińskiego i Tadeusza Chlapowskiego. Fundusz bowiem Towarzystwa, przeznaczony na budowę gmachu dla zbiorów, a wynoszący 516 tal., był złożony w banku „Tellusa“.

\* **P. Jan Moysa**, właściciel dóbr Rosochacza pod Kołomyją, w Galicyi, nie szczędząc znacznych wydatków,

wybudował własnym kosztem budynek szkolny w de wzorowego planu z wystawy wiedeńskiej, wyposażył wszelkimi potrzebnymi przyrządami szkolnymi z dodaniem jednego morga ogrodu na założenie szkółki owocowej i pasieki, i charował na zawsze na rzecz szkoły w Rosochaczu.

\* **Cyrk Kremsena** rozpocznie dawać przedstawienia w sobotę.

\* **Lampa petrolejowa** pękła wczoraj wieczorem po godz. 7 w pewnym mieszkaniu przy ulicy Kramarskiej. W mieszkaniu nikt nie był chwilowo obecny. Od rozlanego gorejącego petroleju zajęła się sofa. Straż ogniowa przytłumiła wczesnie wszczęty pożar.

## Rozmaitości.

\* **Realizm na scenie.** Świeżo przedstawiają w Londynie sztukę, w której podczas pojedynku jeden z walczących odcina drugiemu rękę i w swawolnym tańcu pokazuje ją publiczności. Tryumf jednak wieczora stanowi przedstawienie sądów średniowiecznych. Na środku kościoła leży trumna, w chwili gdy zbrodniarz chce przysięgnąć, że jest niewinnym, powstaje z trumny jego ofiara owinięta w biały całun obryzany krwią — wołową. (Afiisz).

\* **Bogacze w Szkocji** Dziwny stan pod względem ekonomicznym przedstawia Szkocya, w której trzecia część ziemi znajduje się w ręku 26 magnatów.

Dochody tych szkockich bogaczy dochodzą do bajecznej wysokości. I tak np. ks. Buccleugh ma rocznego dochodu 4,602,550 franków, hr. Fife 1,807,800, ks. Hamilton 2,351,838 ks. Roxborough 1,905,500; hr. Scafield 1,767,700, hr. Stair 1,721,150, książęta Sutherland i Athole przeszło po milionie franków i tđ.

## Od Redakcyi i Ekspedycyi.

Dzisiaj odebrane abonamenty: Poładowo, Buk, Chelmie, Dąbrowa, Magilno, Salem (?), Przysieka i Zdrój przekazaliśmy poczcie, podobnie jak i wszelkie inne w tych dniach odebrane. Zaległe numera przesłaliśmy abonentom pod przepaską, reszty od jutra prosimy z poczty zażądać.

Pana z Salem (?), który złożył abonament w ekspedycyi, prosimy o podanie swego adresu, co do znanych Panu szczegółów, abyśmy w razie potrzeby mogli zwrócić przewyżkę abonamentową.

## G I E Ł D A.

Poznań, 15 października.

Poznańskie 3½ pct. listy zastawne 97½, płacon., poznańskie 4 pct. nowe listy zast. 94½ pct., poznańskie listy rentowe 97 płacon., pozn. prowinc. akcyje bankowe 113 pct., pozn. 5 pct. prowinc. obligacye 100½ pct., pozn. 5 pct. obligacye powiatowe 100½ pct., poznańskie 5 pct. obligacye melioracyi Oby 100½ pct., pozn. 4½ pct. obligacye powiatowe 10) płacon., pozn. 4 pct. obligacye miejskie II emis. — płacon., poznańskie 5 pct. obligacye miejskie — płacon., pruskie 3½ pct. oblig. długu państwa 92½ pct., pruska 4 pct. pożyczka państwa 100 płacon., pruska 4½ pct. ukonsolid. J. pożyczka 105½ pct., pruska 3½ pct. pożyczka prem. 131 płacon., polskie 4 pct., listy likwidacyjne 69½ pct., akcyje górnośląskiej kolei żelaznej lit. A. 171 płacon., akcyje górnośląskiej kolei żelaz. lit. E. 150 płacon., akcyje stałe starogardzko-poznańskie. kolei żel. 101 pct., akcyje marsjijsko-pozn. kolei żelaz. 36 płacon., banknoty zagraniczne 99½ pct., rosyjskie banknoty 94 pct., Ostdeutschebank 79 płacon., Productenbank — żąd., Wechlerbank — płacon., Kwilecki, Potocki i Sp. — płacon.

Zyto: (pr. 20 cent.), wypowiedziano — centn., cena wypowiedz. 50, na jesień 50, październik 50, paźdz. i listopad 50 listop.—grudz. 50, grud.—stycz. 50 na wiosnę 147 marek.

Okowita: (z beczką) pr. 100 litrów — 10,000 — Tralles) Wypowiedziano 10,000 litrów, cena wypowiedz. 17½, na paźdz. 17½, na listopad 17½, na grudzień 17½, na stycz. 1875 53 marek, na luty 1875 53,25 marek, marzec 1875 53,75 marek.

\* **MAKA.** Poznań, 15 października. Pszena nr. 0, i 1 5¼ — 6 tal., rzana No. 0 i 1 4—4¼, tal. za 50 kilg. bez akcyzy.

## Ceny targowe płodów rolniczych.

	Poznań za 50 kilo tal. sg. fn.	Bydgoszcz za 1000 kilo tal.	Berlin za 1000 kilo tal.
Pszzenica.....	3 11 —	66—64	61—62
Zyto.....	2 27 —	49—61	47—58
Jęczmień.....	3 — —	53—56	55—67
Owies.....	— — —	56—60	55—64
Groch wrący.....	— — —	— — —	56—69
Groch na paszę.....	— — —	— — —	— — —
Rzepak zimowy.....	4 — —	— — —	— — —
Rzepak zimowy.....	4 5 —	— — —	— — —
Tatarska.....	— — —	— — —	— — —
Kartofle.....	— 21 —	— — —	— — —

Wrocław, 14 października.

Z komisji policyjnej.	piękne		średnie		poślednie	
	tal.	sg. fn.	tal.	sg. fn.	tal.	sg. fn.
Pszzenica biała.....	6 27	6 6 15	—	—	5 20	—
„ zółta.....	6 12	6 5 25	—	—	5 7 6	—
Zyto.....	5 27	6 5 17	6	5 5	—	—
Jęczmień.....	6 —	—	5 20	—	5 7 6	—
Owies.....	5 28	—	5 18	—	5 10	—
Groch.....	7 10	—	7 —	—	6 15	—

za 100 kil. netto.		Z izby handlowej.	
Rzepak.....	8 — —	7 20	— 7 2 6
Rzepak zimowy.....	7 20	—	7 5 — 6 15 —
„ latowy.....	7 20	—	7 5 — 6 15 —
Lnica.....	7 20	—	7 5 — 6 15 —
Siemie lniane.....	9 — —	8 15	— 7 25 —

Nadesłano.

## Ku uwzględnieniu dla panów Rolników.

Polecieć należy

## młocarnie,

których dostarcza renomowana firma **Moritz Wella jun.** w Frankfurcie nad Menem dla takich majątności, na których wielkie młocarnie parowe z korzyścią użyte być nie mogą. Młocarnie te okazały się tak praktycznymi i odpowiednimi, że liczne władze i towarzystwa rolnicze usilnie starają się o ich rozpowszechnienie, i że w przeciągu dwóch lat 3000 sztuk sprzedano. — Cena jest nader niska. Bliższych wiadomości prosimy listownie zasięgnąć od powyższej firmy, albo od pana **Rudolfa Kozuskiewicza**, w **Kokoszczyne** p. Tarnowa (powiat Poznański). [181].

tego skutkiem bywają wrzody, tworzące się po skórze w postaci czyraków (furunculus), lub wąglików (anthrax). Ale i zaraźliwe lub nagminne ztąd powstają mogą choroby, jak: dur (tyfus), cholera, biegunka krwawa, gnilec i t. d.

Niemniej złowrogą jest woda (którą oczywiście także do pokarmów policzamy), jeżeli ją pijemy w stanie nieczystym. Jak nie pijemy wody morskiej dla tego, że słona, a zatem niesmaczna i pragnienia niegasząca, albo wody rzecznej z przyczyny jej mętności i zanieczyszczenia, tak nawet co do wody źródlanej powinniśmy być ostrożni. Nie każda bowiem woda źródłana jest już dla tego zdrową, że jest źródłaną; przekona nas o tem bliższe zastanowienie się nad powstaniem źródeł. Para wodna, wznosząca się zponad powierzchni ziemi i morza i jezior, a tworząca chmury w powietrzu, spada zgęszczając się jako deszcz na ziemię. Część tej wody deszczowej spływa z wyżyn ku dolinom, inna część ulatnia się znów w powietrze, trzecia część zaś wsiąka w ziemię coraz to głębiej, dopóki nie spotka w swej drodze warstwy gliny, a która jej nie przepuszcza dalej. Po tej warstwie gliny spływa woda coraz niżej, dopóki się nie zbliży znów do powierzchni ziemi, gdzie jako źródło wytryskuje. — W tej drodze swojej przez kilka warstw ziemi zabiera woda deszczowa, która była czystą ale niesmaczną, różne części przez siebie rozpuszczone ze sobą, mianowicie sole wapienne, które nadawają źródlanej wodzie smak twarżawy, przyjemny, orzeźwiający. W taki sam sposób powstają wody leczące; ich różnica polega na różnicy części składowych owych warstw ziemi, przez które przesiekają; ztąd wody żelazne, wody siarczane, wody bromowe i t. d., do których cieleśnie chorzy pielgrzymki corocznie odprawiają.

Staje się wszakże woda źródłana często przyczyną chorób i to wtenczas, gdy warstwy ziemi, którą przepływa, szkodliwe dla zdrowia zawierają części, mianowicie jeżeli w swoim biegu natrafia na ementarze. — Najnowsze badania lekarzy doprowadziły do przekonania, że istniejące w ciele gnijące bardzo drobne grzybki wywołać mogą w człowieku niebezpieczne choroby, jeżeli domieszane do wody, z nią się dostaną do krwi. Tak więc nie tylko powietrzem, zanieczyszczonym cząstkami z ciał gnijących, ale i wodą mogą się utworzyć i szerzyć choroby zaraźliwe, do których zaliczamy cholere, dur (tyfus), błonicę (difterya), płonicę (skarlatynę), żarnicę, ospę itd. Na zasadzie podobnych doświadczeń przyszli też uczeni

do wniosku zupełnie posobnego, że należy umarłych nie chować już w ziemi, ale palić. Ze stanowiska zdrowotnego — co zresztą jest rzeczą higieny publicznej — wniosek taki jest rozsądny. I w samej rzeczy pozbędziemy się wszelkich chorób miasmacyjnych, mianowicie cholery i duru, skoro będziemy wstanie usunąć wszelką zgniliznę, czy to zwierzęcą z ementarzy, czy roślinną z bagien i złym ich wpływom zapobiedz. Tymczasem poleca się ostrożność w używaniu wody do picia, której nieczystość już ze stęchłej woni poznać możemy. Taką wodę można jeszcze uczynić zdatną do picia, jeżeli ją się precedzi przez banię węglową, dość powszechnie już teraz używaną, albo — przez gotowanie; ciepota bowiem wrzącej wody niszczy życie wszelkiemu stworzeniu żyjącemu tak roślinnemu, jak zwierzęcemu, a zatem też wszelkim pierwiastkom zarodkowym.

Dostarczane człowiekowi z królestwa zwierzęcego pokarmy powinny pochodzić od zwierząt zdrowych, gdyż znamy choroby, mogące ze zwierząt i człowiekowi się udzielić i stać się dlań niebezpiecznymi. Tyczy się to mianowicie mięsa, pochodzącego z bydła rogatego, które na zgorzelinę śledziony cierpiało. U człowieka tworzy się po spożyciu takiego mięsa tak zwana chrosta czarna czyli karbunkuł czyli węglkowa zaraza, która w przeciągu 24—48 godzin może stać się przyczyną śmierci. Zażarliwość węglkowej zarazy jest tak wielką, że może nastąpić zarażenie nawet za pośrednictwem much, które z mięsa karbunkułowego przenieść mogą zarazek zabrany przez ukąszenie na człowieka. Bywały przypadki tego rodzaju, zwłaszcza u rzeźników, które się śmiercią zakończyły. Oprócz mięsa jest i mleko takich zwierząt szkodliwym, lubo choroby ztąd powstałe nie są tak groźne, ale zwykle tylko jako biegunka się objawiają. Ze się nieraz zdarzało, iż mięso albo mleko karbunkułowe spożyto bezkarnie, temu zaprzeczyć nie można, ale nie byłoby to dostateczny dowód nieszkodliwości. W każdym razie za pokarm takie mięso służyć nie powinno.

Również szkodliwym jest używanie mleka z zwierząt na kopytkową zarazę chorych. Choroba ta trafia się u bydła rogatego, świń, kóz, owiec i nawet, choć bardzo rzadko, u koni. Mleko krowie i kozie, bo tylko te dwa gatunki mleka zazwyczaj człowiek spożywa, pochodzące z tak chorych zwierząt wywołuje także u człowieka chorobę przykrą z gorączką połączoną.

ciąg dalszy nastąpi.)

# Walne Zebranie

Towarzystwa ku wspieraniu urzędników gospodarczych pow. Pleszewskiego

odbędzie się w niedzielę 25 października o 3ej z południa w Pleszewie na sali p. Waliszewskiego. (250)

**Dyrekcya.**

## Księgarnia Zupańskiego

poleca:  
**Bentkowski**, Sprawa polszczyzny w urzędowych ogłoszeniach W. Księstwa Poznańskiego, 15 sgr.  
**Berwinski** Teofil, Dzieje starożytne, 15 sgr.  
**Cegielski**, Nauka poezji, 2 tal.  
**Chwile** wolne Gabryeli. Jeden tom, 1 tal. 15 sgr.  
**Dante** Alighieri, Komedia Boska, przekład Stanisławskiego, 4 tal.  
**Delert**, ks., Historia Kościoła św. katolickiego, 2 tomy, 4 tal.  
Teologia dla użytku wiernych, 2 tomy, 4 tal.  
**Girardin**, O gnojach uważanych jako nawóz, 1 tal. 20 sgr.  
**Głosek czarnaście** o tem i owem, 6 sgr.  
**Gruszczynski**, Nauka o zdaniu, 20 sgr.

## Parowniki

najnowszej konstrukcyi i niepodpadające pod kontrolę rejencyjną poleca

**Roman Leporowski,**

mistrz kotlarski w Poznaniu,  
na św. Wojciechu No. 40.

## T. Szulc,

**Zakład Litograficzny,  
w Poznaniu,**

ulica Wrocławska No. 15 (Hotel Saski).

Rejestra gospodarcze, książki kasowe, karty adresowe i wizytowe, szmaty biurowe i kupieckie, ryciny dyplomy itd. wykonuje po cenach umiarkowanych. Etykiety do wina i araków gotowe na składzie. (231)

**Sprzedaż**



**baranów**

owczarni zarodowej

**Dom. Smielów p. Żerków**

rozpocznie się (238)

**dnia 15 października.**

Ceny nader umiarkowane.

**Dla cierpiących na słabości żołądkowe!**

poleca się (196)

**Ingber-Magen-Wein**

**z fabryki J. Schlomann.**

Nabyć można w Cukierni

**H. Moszczeńskiego,**

Rycerska ulica Nr. 11.

## Wiadomość szkolna.

Od 1 października aż do 1 listopada rb. przyjmuję nowych uczniów, którzy mogą być do kwinty lub kwarty przysposobieni. Zgłoszenia przyjmuje się przy ulicy Szkólnej 4.

Poznań, dnia 25 września 1874. (216)

**Zielke**, rektor i przełożony szkoły.

Zakład swój

## artystyczno-fotograficzny

poleca Szanownej Publiczności

**Szymonowicz,**

(229) Wilhelmowski plac 6.

**Dwa pokoje i kuchnia** są do wynajęcia, I piętro, Koźia ul. 13. (246)

**Bardzo tanie książki.**

1. **Jadwiga**, Królowa Polska 20 sgr.  
2. **Uwagi** nad Panem Tadeuszem 20 sgr  
Książka ta mianowicie poleca się wykształcenijszej młodzieży. 3-4 **Pismo Zbirowe** młodzieży polskiej z zeszytu 1 tal. 2 sgr. 5. **Szymon Kowarski** poemat. 6. **Z przeszłości** Wspomnienia 8 sgr. 7. **W sprawie** ludu naszego. O Wiecech 7 1/2 sgr. 8. **Renegat**. Dramat hr. Łęczyńskiego 9 sgr. 9. **Mowa** biskupa Dupanloup o nauce i wychowaniu 10 sgr. 10. **Nauka** języka polskiego. Napisał Kamiński 20 sgr. 11. **Piosnka** o albo Książeczka o Kościuszcze. 12. Jeden z roczników Przyjaciela Dzieci i Mł. II, III, IV lub V stosownie do wyboru. Cena sklepowa wynosi przeszło 6 tal., niższa tylko

**1 tal. 6 sgr.**

Kupujący te książki może nabyć za dopłatą 20 sgr. 5 tomów Dziejów Powszechnych Leliewela (cena sklepowa 4 ruble) lub 3 tomy **Kraszewskiego** zbiora opowiadań pod tytułem: **Okraszyny** także za 20 sgr. (243)

Księgarnia

**J. Chociszewskiego**

w Poznaniu, ul. Ślusarska 6.

**Szklad** moj Herbaty chińskiej

ostatniego sprzętu uzupełniłem wyborowymi gatunkami. (217)  
Poznań, **J. N. Piotrowski.**

**Prace miernicze i niwelatorskie** (244)

kardego rodzaju, j. t. rozmiary i podziały pól itd., parcelacye gospodarstw, regulacye granic, niwelacye linii i obszarów, drenowania, nawodnienia, odpowiednie plany i mapy itd. wykonuje sumiennie i starannie, oraz poleca się Wnym Panom Deputowanym Nowego Ziemstwa Kredytowego jako technik do taks landszaftowych itd.

**Józef Krenz,**

król miernik i inżynier cyw.  
Poznań, ul. Wodna No. 2, I piętro

**Elewa**

z odpowiedniem wykształceniem (najmiej realiste) przyjmie (245)

**Józef Krenz,**

król miernik i inżynier,  
Poznań, ul. Wodna 2, I piętro.

**Cygara! Cygara!  
Cygara!**

Cygara La Rose 100 szt. 22 1/2 sgr.,  
Uppmann 100 szt. po 24 sgr.,  
Fru-Fru 100 szt. po 1 tal.  
Iris 100 szt. po 1 tal.  
Plantador 100 szt. 10 tal.

w całym tysiącu posyłanie franko, poleca amerykańska fabryka cygar

**M. Dąbrowskiego**

Wrocławska ul. 20 i 21. (195)

W. Garbary No 48.

## Drzewo porządkowe

w rozmaitym gatunku poleca się Szanownej Publiczności. Wielki dobór tego materyalu budulcowego i porządkowego leży na (214)

**Placu Towarz. „Uta“**

**1000 kop flanc  
malwy,**

kopa po 10 sgr. mam na sprzedaż.

**Krzyżan,**

nauczyciel w Wojnowicach pod Bukiem [87]

**Studentow**

na stół i stancya przyjąć jeszcze mogą z dniem i paźdz., ręcząc za ścisły dozór i opiekę rodzicielską. Rybaki 2, parter lewo. (210)

Przygotowanie do zawodu bankierskiego,

**lekcye buchalter.,  
pojedynczej i dubeltowej  
rachunkowości kupieckiej** udziela [193]

**Rechter,**

Piekary 3,  
zastać można między 2 a 3 godz.

**Losy kr. pruskiej  
loteryi,**

głównego ciągnięcia 150 loteryi za gotówkę: oryginalne: 1/2 po 45 tal., 1/4 po 22 tal. Udziały 1/8 po 10 tal., 1/16 po 5 tal., 1/32 po 2 1/2 tal. (203)

**C. Hahn**, Berlin,  
50. S. Kommandantenstr. 30.

**Księgarnia i Antykwarnia**

**E. Calliera**

w Poznaniu  
Wilhelmowska ul. 18,  
poleca **tanio książki  
szkolne tak nowe jak  
i używane.**

**Zakupuje lub wymienia na nowe dzieła, stare druki polskie — rękopisma — dokumenta.** (235)

Drugi z sześciu poszytów  
**Kujawiaków,**

zebranych i ułożonych na fortepian przez **Mieczysława hr. Miączyńskiego**, wyszedł w komisje księgarni **J. K. Zupańskiego** i kosztuje 25 sgr. Cena przedpłatna na wszystkie sześć poszytów wynosi 4 tal. (229)